


BOHDAN FUDAŁA
redaktor wydania

Do niektórych parafii trafili na praktyki duszpasterskie diakoni. Przyjmijmy ich życzliwie. O doświadczeniach kleryków – praktykantów piszemy na str. IV–V. Czy topniejące śniegi nam nie zagrażają? – zastanawia się wielu z nas. – Raczej nie – mówią fachowcy. O sytuacji wokół rzek informujemy na str. VI. „Nikłe światelko w tunelu” – w ten sposób podsumowali lekarze wizytę ministra Zbigniewa Religi w kutnowskim szpitalu. Co uprawnia do takiego stwierdzenia, piszemy na str. VII. ■

ZA TYDZIEŃ

■ Swoimi WSPOMNIENIAMI O POLSKIM PAPIEŻU podzieli się z naszymi czytelnikami pierwszy biskup diecezji łowickiej, jeden z organizatorów papieskich wizyt w naszym kraju, ks. bp Alojzy Orszulik

Rozpad sakramentalnego związku małżeńskiego nie musi oznaczać odwrótu od Kościoła.

– Nie chodzi o tworzenie jakiegoś lobby w Kościele, ale o wzajemną pomoc w zachowaniu więzi z Chrystusem i Kościołem oraz o stworzenie warunków do pojednania z Bogiem i bliźnimi – mówią o swoim duszpasterstwie członkowie kutnowskiej wspólnoty osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

Od października ubiegłego roku w parafii Kutno Łąkoszyn dwa razy w miesiącu spotykają się osoby, których pierwsze małżeństwa – zawarte w Kościele – rozpadły się, a teraz żyją z nowymi partnerami. Do okazania pomocy rozwiedzionym wzywał w jednej z adhortacji Jan Paweł II już w 1981 r.

– Cieszymy się z tej możliwości, bo chcemy być bliżej Boga, a do tej pory ludzie tacy jak my stawiani byli trochę „z

Dla wiernych po rozwodach

Głód Boga



BOHDAN FUDAŁA

boku” Kościoła – wyjaśnia Robert Różański, animator grupy. – Cieszymy się, że możemy uczestniczyć w duchowym życiu Kościoła.

– Używając słów ojca Mirosława Pacuszkiewicza, który zainicjował tego rodzaju duszpasterstwo, wielu ludzi po rozwodach odczuwa tęsknotę i głód Boga – tłumaczy ks. Tomasz Wieczorek, sprawujący opiekę nad grupą. Nie przy-

Msza dla osób w związkach niesakramentalnych odprawiana jest w kameralnej atmosferze

padkiem na termin naszych spotkań wybraлиśmy 15.00 – godzinę Miłosierdzia Bożego.

Program spotkań składa się z Mszy św., adoracji, dzielenia się swoimi przemyśleniami i wymianą radami.

Spotkania odbywają się w 1. i 3. niedzielę miesiąca, chętni mogą kontaktować się z ks. Tomaszem: (024) 254 17 78, lub R. Różańskim (024) 254 30 06. **JAR**

„POWRÓT” W TEATRZE



KATARZYNA GRABOWSKA

Spektakl zatytułowany „Powrót” autorstwa Ilony Zwolińskiej, oparty na przypowieści o synu marnotrawnym, obejrzała skierniewicka publiczność w auli „klasyka” na osiedlu Widok. Przedstawienie przygotowała działająca przy parafii NSPJ Grupa Teatralna Amici di Gesù (Przyjaciele Jezusa) pod kierunkiem ks. Krzysztofa Antczaka. Spektakl opowiada o dziewczynie, która postanawia zostawić rodzinę, szkołę, przyjaciół i wyjechać na Zachód robić karierę. Młodzi aktorzy chcą zwrócić uwagę na ważne sprawy dotyczące ludzkiego życia. Przygotowaną przez nich sztukę będzie można jeszcze obejrzeć 26 marca i 9 kwietnia o godz.

Młodzi aktorzy zapraszają na swoje spektakle do auli „klasyka”

19.00, 1 kwietnia o godz. 17.00 i 8 kwietnia o godz. 17.00 i 19.30. Wstęp wolny. **KG**

Balony wzniosły się w niebo



Własnoręcznie zrobione balony wzniosły się w powietrze

RAWA MAZOWIECKA. Około 30 balonów własnoręcznie zrobionych przez młodzież wystartowało na Drugiej Rawskiej. Fieście Modeli Balonów na Ogrzane Powietrze.

Miasto studentów

SKIERNIEWICE. Rada miasta Skierniewice podjęła uchwałę w sprawie utworzenia w Skierniewicach filii łódzkiego Uniwersytetu Medycznego. Na początku uczelnia kształcałaby na kierunku pielęgniarstwo. Do podjęcia uchwały przekonywała m.in. dyr. szpitala, radna Grażyna Krulik. – Już w roku przyszłym zacznie w szpitalu brakować kadry – mówiła pani dyrektor. – Taka uczelnia zapewniłaby stały dopływ wykwalifikowanego personelu medycznego do skierniewickich, i nie tylko, placówek zdrowia.



KATARZYNA GRABOWSKA

Do utworzenia filii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi przekonywała dyr. szpitala w Skierniewicach Grażyna Krulik

Król Jagiełło patronem gimnazjum

SOCHACZEW. W Gimnazjum nr 2 w Sochaczewie odbyła się uroczystość nadania imienia Króla Władysława Jagiełły. Szkoła otrzymała też nowy sztandar ufundowany przez radę rodziców i sponsorów. Grupa uczniów pod kierunkiem Beaty Rybki przygotowała program artystyczny. Jak podkreślano podczas uroczystości, król był osobą związaną z ziemią sochaczew-

ską. Przez teren Kozłowa i Tułowic szły wojska królewskie w drodze na Grunwald, gdzie w lipcu 1410 roku odbyła się jedna z najważniejszych średniowiecznych bitew. Program zakończył się pieśnią „Żeby Polska była Polską”. Zaproszony na uroczystość burmistrz Bogumił Czubacki pogratulował uczniom i nauczycielom wyboru patrona.

Pocztówki z za okna

ŻYRARDÓW. Serię pocztówek z widokami współczesnego Żyrardowa wyda Urząd Miasta. Pomysł na pocztówki powstał po sygnałach od kioskarzy, gdy okazało się, że brakuje kart pocztowych z żyrdowskimi widokami. –

Odwiedziliśmy wszystkich kioskarzy w mieście i urząd pocztowy, aby sprawdzić, z jakim zapotrzebowaniem trzeba się liczyć. Wyprodukujemy może nawet 5 tys. kart – mówi Jarosław Komża, naczelnik wydziału promocji i kultury.



KATARZYNA GRABOWSKA

Są już gotowe wzory żyrdowskich pocztówek

W rocznicę śmierci Papieża

2 KWIETNIA W KOŚCIOŁACH CAŁEJ DIECEZJI będziemy się modlić w intencji Jana Pawła II. Tego dnia w niektórych miastach odbędą się centralne uroczystości pod przewodnictwem łowickich biskupów.

■ W katedrze łowickiej biskup Andrzej F. Dziuba odprawi Mszę świętą o 21.37. Po niej nastąpi przejście pod pomnik Jana Pawła II.

■ W Skierniewicach o godzinie 20.30 na placu Jana Pawła II odbędzie się Msza święta pod przewodnictwem biskupa Józefa Zawitkowskiego.

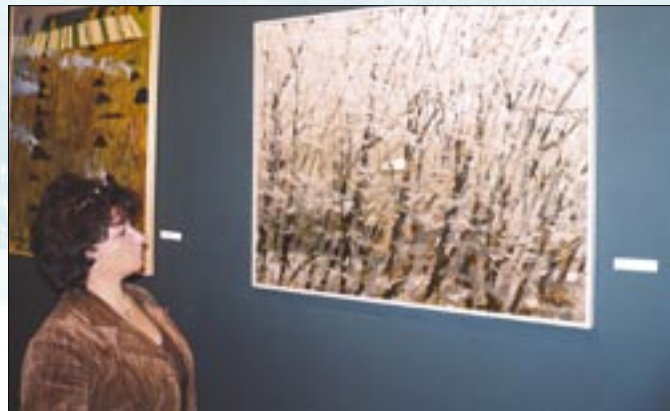
■ Do Kutna na Eucharystię w intencji beatyfikacji Jana Pawła II zaprasza wszystkich wiernych biskup Andrzej F. Dziuba. Liturgia będzie sprawowana na placu Miejskim o godzinie 16.00.

Zauroczeni Mazowszem

EKSPOZYCJA DLA CHEŁMOŃSKIEGO. Wystawę zatytułowaną „Pejzaże Mazowsza. W 90. rocznicę śmierci Józefa Chełmońskiego” prezentuje skierniewickie BWA.

Na ekspozycji oglądać można prace 17 artystów zauroczonych pejzażem Mazowsza. Wśród nich m.in. prawnuczka Chełmońskiego Maria Aust.

Barbara Walusiak z BWA przy jednym z pejzaży



KATARZYNA GRABOWSKA

List biskupa łowickiego
Andrzeja F. Dziuby z okazji
I. rocznicy śmierci Jana Pawła II

TA DATA STAŁA SIĘ SYMBOLEM



Czcigodni Księża, Drodzy Bracia i Siostry! Zbliża się 2 kwietnia, rocznica śmierci sługi Bożego Jana Pawła II. Dla nas ta data stała się symbolem, wpisała się w kalendarze i pamięć. Wracamy do niej co miesiąc zarówno w naszych modlitwach indywidualnych, jak i gromadząc się we wspólnotach parafialnych. Prosimy o wyniesienie do chwały ołtarzy wielkiego Papieża, przypominamy sobie jego postać i naukę.

Pierwsza rocznica śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II będzie dla nas szczególną okazją przypomnienia sobie tych chwil, gdy wraz z nim czuwaliliśmy u kresu jego ziemskiej drogi. Uczył nas, w tych pełnych wzruszenia godzinach, co znaczy, że „przemijanie ma sens” (Jan Paweł II „Tryptyk rzymski”).

Moi Drodzy, niech niedziela 2 kwietnia będzie dla nas wszystkich dniem szczególnym. Dniem zadumy nad wielkim dziedzictwem, które pozostawił nam sługa Boży Jan Paweł II, dniem wdzięczności za dar jego osoby, dar ojca, który troszczył się o nas, a którego odejście tak boleśnie przeżyliśmy. Przede wszystkim jednak niech będzie to dzień naszej modlitwy o jego rychłą beatyfikację. Tego dnia w czasie każdej Mszy św. odmówmy wspólnie modlitwę o beatyfikację. Wieczorem o 21.37, w rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II, spotkajmy się w naszych kościołach i na placach, podobnie jak uczyniliśmy to rok temu. Proszę Was, wszystkich Duszpasterzy i Wiernych, niech połączy nas w tej godzinie wspólna, zanoszona z wiarą modlitwa. Niech z niej zrodzi się raz jeszcze wielkie dobro, którego tak niedawno doświadczyliśmy.

Jałmużna wielkopostna trafiła do szkół

Skarbonka wyrzeczeń

Na początku marca do szkół podstawowych i gimnazjalnych w diecezji łowickiej trafiły wielkopostne skarbonki.

Łącznie łowicka Caritas rozesała 50 000 skarbonek do szkół i parafii. A wszystko to za sprawą ogólnopolskiej akcji „Jałmużna wielkopostna”, która po raz kolejny organizowana jest przez Caritas Polską. „Przywracać nadzieję chorym” – tak brzmi hasło tegorocznej akcji. Zgromadzone fundusze trafią do oddziałów parafialnych Caritas. Tam zostaną przekazane najbardziej potrzebującym. W tym roku w sposób szczególny pomoc otrzymają chorzy dorośli i dzieci. Zebrane środki zostaną przekazane na ich leczenie i rehabilitację.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Łowiczu na lekcji religii dowiedzieli się, czym jest Caritas i komu pomaga. – Wielkopostne skarbonki to dobry pomysł pomagania ludziom i sobie samemu, bo w ten sposób gromadzimy dobre uczynki – mówiła katecheta Anna Bury. Dzieci nie widziały żadnego powodu, by nie mogły dołączyć się do akcji. Szybko posypała się lawina wyrzeczeń. – Możemy zrezygnować z ulubionych chipsów, batonów... Inne dzieci potrzebują naszych umartwień – z wielkim zaangażowaniem podjęli temat uczniowie.

■ KRZYSZTOF FRONTCZAK: – Te drobne datki, które możemy ofiarować biedniejszym od nas, bardziej są potrzebne im niż nam. Myślę, że to dobry sposób, aby nauczyć się pomagać ludziom. Cieszę się, że dzieci mogą mieć w tym swój udział. Wiem, że liczy się nawet najmniejsza ofiara. My takie małe ofiary możemy składać.

■ MATEUSZ ANYSZKA: – Wielu ludziom potrzebne jest wsparcie. Zazwyczaj nie oczekują dużo. Z naszej strony drobny gest to obowiązek. Takie akcje mogą niektórych wyleczyć z chytrości. Mnie ten sposób pomagania potrzebującym przekonuje.

Katecheci informowali dzieci o wielkopostnej akcji. Na zdjęciu katecheta Anna Bury



■ KATARZYNA OSTAPOWICZ: – Myślę, że ja i moje koleżanki nie zapomnimy o tym, że w naszej szkole jest wielkopostna skarbonka, która ma służyć najbardziej potrzebującym. Rezygnując z tego, co zbyt cenne, postaramy się ją zapłacić. Przy okazji mamy szansę, aby być dobrym dla innych.

■ MACIEJ KUCHARCZAK: – Każdego dnia mam dobry obiad w domu, więc mogę sobie odmówić chipsów czy coli. Przecież nie muszę codziennie wydawać kieszonkowego. Z chęcią się przyłączę. Ta akcja jest już znana i wiem, że idzie na dobry cel.

– Postanowiliśmy przekazać skarbonki szkołom, gdzie przecież wychowuje się młodego człowieka. Dzieci w ten sposób uczą się nie tylko wrażliwości na potrzeby innych, ale także odmawiania sobie małych rzeczy. Umiejętność ta w ich dorosłym życiu może przynieść dobre owoce – mówi zastępca dyrektora łowickiej Caritas ks. Piotr Krzyszkowski.

Wszystkie dzieci, które posiadają wielkopostne skarbonki, przyniosą je do swoich parafialnych kościołów w Niedzielę Miłosierdzia. Wtedy podczas Mszy św. zostaną uroczyście złożone na ołtarzu. JS

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sohaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Siedmiu wsp

Sonda

NASZE OCZEKIWANIA

EWA SKIERSKA



– Myślę, że dla każdego diakona najtrudniejszy jest pierwszy kontakt z parafianami. Na praktykach uczą się ludzi i uczą się przełamywać lęk. Oni przecież nie mogą się bać. Od diakona oczekują dyspozycyjności i świętości życia, czyli tego samego, czego oczekują od kapłana.

JAROSŁAW CICHOCKI



– Domyślałem się, że coraz trudniej głosić Ewangelię i być księdzem. To wielka sztuka trafić do ludzi poranionych i zagubionych. Diakon powinien wiedzieć, że przede wszystkim potrzebują go ludzie moralnie i duchowo chorzy. Ale to niełatwa posługa, więc diakon już na samym początku musi być wytrwały.

HANNA CIESIELSKA



– Chciałabym, aby każdy diakon był wzorem. Żeby przez niego mogła patrzeć na Kościół szeroko otwartymi oczami. Powinien to być człowiek zarówno rozmowny, jak i rozmodlony. To rzecz oczywista, że nie może rozmawiać z każdym, ale na pewno może to czynić poprzez grupy parafialne



Mówią, że seminarium to konieczność wyjścia na „pustynię”, gdzie przez odpowiednią formację kształtuje się powołanie. Skoro są wyjścia, to muszą być i powroty. Zobaczmy więc, jak wyglądają pierwsze parafialne doświadczenia przyszłych kapłanów.

tekst i zdjęcia
MARCIN WÓJCIK

Praktyki diakońskie w założeniu mają być przedsmakiem przyszłej pracy na parafii. Katecheza, kancelaria, młodzież i to, co dla ludzi okazuje się najważniejsze – autentyczne świadectwo wiary. Przed takimi zadaniami stanęli diakoni łowickiego seminarium.

„Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości” (Dz 6,3). Te słowa z Dziejów Apostolskich to biblijny początek ustanowienia diakonatu. Tegoroczni diakoni – w liczbie siedmiu – ten liczbowy przypadek traktują dość żartobliwie.

Problemy z krążeniem

W seminarium każdą godzinę dyktuje określony plan

dnia. Klerycy mówią, że po roku formacji codzienny rozkład zajęć ma się już we krwi. Małe problemy z krążeniem zaczynają się po odejściu z seminarium. Świeżo upieczony kapłan staje się kowalem swojego czasu. Walka o dobre wykorzystanie każdej chwili rozpoczyna się już na praktykach. To zadziwiające. Większość diakonów na pytanie o największe zmagania wymienia walkę o dobrze wykorzystany czas. Są i tacy, którzy każdego wieczoru piszą plan na kolejny dzień. Taki zabieg to nic innego, jak odważne i zdecydowane trzymanie czasu w ryzach. Na praktyce dotychczasowy wychowanek seminarium pozostaje sam, jemu pozostawia

Dla diakona Piotra Karpińskiego szkoła to wyzwanie

tyki duszpasterskie

aniałych

się wybór odpowiednich metod, które prowadzą zarówno do Boga, jak i do ludzi. Muszą to być wybory odpowiedzialne.

Doświadczenie Boga i ludzi

– Praktyki to weryfikacja naszej wiedzy. Możemy upraktyczyć teorię. W tym roku po raz pierwszy pomagam ludziom przygotować się do świąt wielkanocnych. Jest to dla mnie duże przeżycie – mówi diakon Paweł Józwiak. – To czas dzielenia się z ludźmi własnym doświadczeniem – dodaje diakon Artur Badełek. – Również dobra okazja, aby przyrzeć się pracy kapłanów i jeszcze się czegoś nauczyć.

Zazwyczaj klerycy na podstawie swoich niewielkich doświadczeń mogą się tylko do-

myślać, jak funkcjonuje parafia. Często jest to idealistyczny obraz, który nie zawsze pokrywa się z parafialną rzeczywistością, bo każda parafia ma swoją specyfikę, którą piszą ludzie. Dla niektórych tak zwane mocne uderzenie dokonuje się na praktykach diakańskich. – Człowiek z powołaniem każdą sytuację może rozegrać we właściwym i dobrym stylu. Wystarczy tylko w całej autentyczności przeżywać swoje powołanie – mówi diakon Piotr Karpiński.

Praca na parafii codziennie dostarcza wiele okazji do

Po lewej
**Diakon Piotr Józwiak
stawia pierwsze kroki
na ambonie**

Po prawej
**W kancelarii nie można się nudzić.
Diakon Paweł Józwiak**

spotkań z ludźmi. Umiejętność słuchania ludzi to jedna z podstawowych cech każdego kapłana. Głównymi rozmówcami diaconów jest młodzież. A co za tym idzie – cała masa młodzieńczych problemów. Trudne i długie rozmowy są dobrym przygotowaniem do pełnienia roli spowiednika. Taka szkoła to niezastąpione doświadczenie. O tym doświadczeniu wśród diaconów mówi się tylko w superlatywach.

Po odbyciu praktyk diaconi wrócą do seminarium. Tam rozpocznie się bezpośredni czas przygotowania do święceń. Później zasila w diecezji szeregi kapłanów. Przyda się każda para nowych rąk. Obecnie nie ma większych problemów z liczbą kapłanów w diecezji, ale kiedyś może ich przecież zabraknąć. ■

PRAKTYKUJEMY CAŁE ŻYCIE

– Praktyka to inaczej świadoma i celowa działalność ludzka, zdobywanie doświadczenia w łączeniu teorii z rzeczywistością. Czym są tzw. praktyki diakańskie, czy pasują do tej ogólnej definicji? Przez sześć lat alumni seminarium w Łowiczu przygotowują się do posługi w Kościele. Prawie jedną czwartą tego czasu nasi klerycy spędzają poza murami seminarium, wśród ludzi, do których w przyszłości zostaną posłani. Praktyka diakańska jest więc tylko małą, bo kilkutygodniową częścią procesu przygotowania do święceń kapłańskich. Podczas praktyk diaconi stają się samodzielnymi i odpowiedzialnymi za różne powierzane im zajęcia, takie jak: głoszenie kazań i homilii, katecheza, praca kancelaryjna czy prowadzenie pogrzebów. To już nie ćwiczenia, ale posługa tym, czego alumni nauczyli się podczas formacji w seminarium. Oczywiście podczas praktyk ważny jest głos i uwaga bardziej doświadczonych księży, będących opiekunami praktykantów, ale akcent położony jest na samodzielność. Doświadczenia nie można zdobyć przez kilka tygodni, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy ducha. Można powiedzieć, że praktykujemy przez całe życie, bo czyż nieustannie nie przeżywamy w nowy sposób naszej relacji z Bogiem i z ludźmi? Tak więc ciągle każdy z nas – nie tylko obecnie nasi diaconi – jest zaproszony do łączenia teorii z praktyką, a owocem tego procesu staje się mądrość.

KS. DR JACEK SKROBISZ
rektor WSD w Łowiczu



Powódź raczej nam nie grozi, uciążliwe podtopienia – owszem

Między Wartą a Wisłą spokojnie

Zwały śniegu i coraz wyższe temperatury napędlają obawy przed zalaniem domów, magazynów, pól wodą.

– Spektakularnych powodzi raczej nie musimy się obawiać – uspokaja Ryszard Deluga, dyrektor wydziału ochrony środowiska i zarządzania kryzysowego w łowickim starostwie. – Podtopień nie unikniemy.

Powiat łowicki znajduje się w swojej czołówce powiatów województwa łódzkiego zagrożonych powodziami. Ten powiat i kilka sąsiednich położone są na terenie zlewni Bzury – największej rzeki pomiędzy Wisłą i Wartą. Jednak to nie ten dopływ Wisły jest potencjalnym źródłem największego zagrożenia. Mieszkańcy Łowicza doskonale pamiętają jeszcze sytuację sprzed kilku lat, gdy Bzura płynęła spokojnie swoim korytem, natomiast woda wystąpiła z malutkich rzeczek i kanałów. Sytuacja była na tyle groźna, że rozważano ewentualność ewakuacji szpitala; kilkudziesięciu osób musiało remontować domy.

Od tego czasu w Łowiczu poprawiło się o tyle, że oczyszczono i pogłębiono zaniedbane przez lata kanały. Jednak kanały – i te w mieście, i na obszarze powiatu – nie do końca spełniają swoją rolę. Złomiarze, czy inni ludzie, którym „przydadzą się” w gospodarstwie deski lub elementy metalowe, dewastują zastawki i inne urządzenia wodne, w konsekwencji czego woda przelewa się na teoretycznie zabezpieczone obszary.

Przykład tego, czego mogą dokonać mniejsze rzeczki, mieli w ubiegłym roku mieszkańcy kilku miejscowości leżących nad Skierniewką. Zeszlą wiosną woda wystąpiła z brzegów i wyrządziła rolnikom spore szkody. Gospodarze winą obarczyli władarzy Skierniewic, którzy spuścili nadmiar wody z zalewu.



ZDJĘCIA BOHDAN FUDAŁA

– W tym roku to się nie powtórzy – zapewniają w skierniewickim referacie zarządzania kryzysowego. – Już jesienią znacznie obniżyliśmy poziom wody w zalewie. Nawet jeśli śnieg zacznie gwałtownie topnieć, nie powinno być problemów.

Ponadto samorządowcy ze Skierniewic i Łowicza urządzili naradę, podczas której ustalono między innymi, że gdy zalew w pierwszym z tych miast będzie przepelniony, o zamiarze spuszczenia wody powiadomiony zostanie sztab kryzysowy w drugim mieście.

Na początku marca posiedzenie Miejskiego Zespołu Reagowania odbyło się również w Sochaczewie. W tym mieście bacznie obserwują Bzurę. Kierownik Inspektoratu Obrony Cywilnej UM Tomasz Wasilewski uspokajał, że w Sochaczewie ostatnia większa powódź miała miejsce w 1921 roku, a poza tym dochodziło jedynie do mniejszych zalań. Od połowy lat 80. nie zdarzyło się, aby woda Bzury wylała poza koryto rzeki. Nawet w ubiegłym roku, gdy wiosną woda wystąpiła z brzegów, stanowiąca realne zagrożenie, woda sięgała je-

Na czele sztabu kryzysowego w Łowiczu stoi Ryszard Deluga

dynie do krawędzi koryta rzeki.

Członkowie Zespołu Reagowania oraz zaproszeni goście, reprezentujący m.in. policję, wojsko, szpital, sanepid i Wojewódzki Zarząd Melioracji, poinformowali, które służby i za co są odpowiedzialne w związku z zagrożeniem powodziowym. Reprezentanci wspomnianych służb i instytucji przedstawili wykaz sił i środków, jakimi dysponują na wypadek wystąpienia powodzi.

– Bzura mogłaby nam zagrozić tylko w jednym wypadku: gdyby na Wiśle utworzył się zator i nastąpiłaby „cofka”. Nic nie wskazuje na to, by do tego miało dojść – uspokaja Tomasz Wasilewski.

Na remonty urządzeń wodnych pieniędzy jest stale zbyt mało

Powodzi nie obawiają się także mieszkańcy wiejskich gmin.

– Co roku zalewane są łąki nad Nerem – informuje Janusz Jagodziński, sekretarz gminy Grabów w powiecie łęczyckim. – Nie pamiętam, żeby rolnicy zgłaszali z tego tytułu poniesienie znacznych strat.

Jak dalej wyjaśnia sekretarz, rolnicy nie tyle obawiają się podtopień marcowych, co – o ile będą – majowych. Wtedy już na pola wyjeżdżają maszyny, wysiewane są nawozy. Woda spływająca z pól niweczy efekt pracy rolników.

– Bzura co roku występuje z brzegów i już zdążyliśmy się do tego przyzwyczaić – mówi Danuta Borecka, inspektor z Urzędu Gminy w Młodzieszynie. – U nas tak już jest: albo powódź, albo susza. Ale od czasu głośnej powodzi w 1997 r. woda nie była przyczyną jakichś znaczących szkód.

Nasi rozmówcy zapewniają nas, że odpowiednie służby są przygotowane na wypadek powodzi średniej skali. Na bieżąco odczytywany jest stan wody w rzekach, w magazynach zgromadzono łopaty, worki na piasek, latarki itp. Ponadto pogoda – jak na razie – nie daje powodu do obaw. No, chyba że przyjdzie gwałtowne ocieplenie i cały śnieg stopnieje w jeden dzień.

BOHDAN FUDAŁA



Telefony alarmowe

PRZYWRACAMY
LUDZIOM GODNOŚĆ

DANUTA KWAŚNIEWSKA,
KIEROWNIK SKIERNIEWICKIEGO
ODDZIAŁU PCK



– PCK od trzech lat prowadzi dożywanie dzieci w szkołach miasta i gminy Skierniewice. Zajmu-

jemy się też dożywianiem osób najuboższych i bezdomnych, których kieruje do nas MOPR. Z tej formy pomocy korzysta 128 osób. Oprócz gorącej zupy każdy dostaje pół bochenka świeżego chleba i bochenek z dnia poprzedniego. Myślę, że tym świeżym chlebem przywracamy ludziom godność. Wiele osób pomaga w naszej działalności. Wojciech Nicia codziennie dostarcza dla naszych podopiecznych 100 bułek i ponad 100 bochenków chleba. Przetwory mączne, jak pierogi i kopytka, dostarcza Marek Kopczyński z Rawy Mazowieckiej. Ogromną pomoc otrzymujemy od Danuty i Tadeusza Jeznachów, którzy dają wyroby cukiernicze. Rozpoczęliśmy również realizację unijnego programu żywnościowego, w ramach którego ponad 100 osób otrzymało już mąkę i cukier. Transport przywiózł do nas Krzysztof Staszewski, a nasi podopieczni sami rozładowali dwie i pół tony żywności. Niedługo powinien dotrzeć kolejny transport, a w nim mleko UHT, kasza, ryż i makaron. Udało nam się też osiągnąć to, że ludzie korzystający z pomocy PCK poczuli się jego gospodarzami. Odśnieżają i utrzymują porządek wokół budynku. Choć biuro PCK czynne jest od godz. 8 do 16, to nawet jeśli ktoś głodny przyjdzie później, dostanie coś do jedzenia. Do godziny 19 bowiem działa nasza świetlica.

PCK W SKIERNIEWICACH, UL. KOŚCIUSZKI 2, TEL. 046 833 22 46.

Zdaniem ministra, należy uzdrowić system zarządzania służbą zdrowia

Szpitala trudniej ratować niż serca

Publiczne placówki służby zdrowia w regionie łódzkim mają ponad miliard złotych długów. Minister zdrowia Zbigniew Religa odwiedził trzy szpitale w województwie łódzkim.

– Inaczej widzi się zza biurka w Warszawie, inaczej w dużych klinikach, a inaczej w powiatowych szpitalach – tłumaczył się z wyboru placówek Zbigniew Religa.

Minister zdrowia wraz z wojewodą łódzkim Heleną Pietraszkiewicz odwiedził szpitale w Zgierzu, Łęczycy i Kutnie. Oficjalnym celem spotkań było sprawdzenie, w jakim stopniu placówki przygotowane są do wejścia w życie ustawy o ratownictwie medycznym. Od czterech lat w Kutnie przy telefonach alarmowych siedzą wspólnie dyspozytorzy pogotowia ratunkowego i straży pożarnej. Minister z zainteresowaniem wysłuchał uwag personelu służb ratowniczych.

– Czasami są jeszcze kłopoty z dodzwonieniem się z telefonów komórkowych – przyznał Andrzej Czerwiński, zastępca dyrektora kutnowskiego ZOZ. – Nie z naszej winy, tylko operatorów sieci komórkowych.

Jednak w rozmowach z białym personelem największe emocje budziły pieniądze, a dokładniej ich brak. Lekarze i pozostałe służby medyczne narzekają na niskie płace, dyrektorzy na ogromne długi. Minister zapowiedział 30 proc. podwyżki płac dla lekarzy i pielęgniarek od 1 stycznia 2007 roku, a także zwrot kosztów dla szpitali za pobyt rodziców przy łóżku chorego dziecka. Równocześnie nie ukrywał, że trzeba na nowo zdefiniować cały system fi-



Zbigniew Religa (z lewej) w kutnowskim Centrum Powiadomienia Ratunkowego rozmawia z st. kpt. Bogusławem Foksem i Andrzejem Czerwińskim

nansowania publicznej służby zdrowia.

– Przez lata nam wmawiano, że służba zdrowia jest za darmo – wtórowała ministrowi wojewoda Helena Pietraszkiewicz. – Nadszedł czas, żeby powiedzieć, że służba zdrowia

jest bardzo droga i trzeba rozpocząć dyskusję, skąd wziąć na nią pieniądze.

– Znacznie łatwiej uleczyć ludzkie serce niż służbę zdrowia – półzartem odpowiedział dziennikarzom na jedno z pytań profesor Religa. **BOF**



MOIM ZDANIEM

MACIEJ FOCZPANIAK

dyrektor naczelny ZOZ w Kutnie

Moje wrażenia po wizycie pana ministra są bardzo pozytywne. Dobrze, że zapoznał się z sytuacją powiatowych szpitali, takich jak nasz, których położenie jest tragiczne.

Z nadzieją odebraliśmy zapowiedź podwyżek w służbie zdrowia. Wprawdzie mają one nadejść dopiero w przyszłym roku, ale to już jest coś – płace lekarzy i pielęgniarek nie były podnoszone od kilku lat, a przecież następuje inflacja. Bardzo pozytywnie odebraliśmy zapowiedź włączenia naszego szpitala do krajowej sieci, która ma powstać. Istnienie szpitala w Kutnie jest bardzo ważne ze względu na jego położenie w pobliżu skrzyżowania dwóch dróg krajowych, na których bardzo często dochodzi do wypadków. Jego dalszy byt jest również ważny ze społecznego punktu widzenia – ZOZ to największy pracodawca w powiecie kutnowskim. Z rozmów, jakie przeprowadziłem po wizycie, wynika, że wśród ludzi pojawiła się niewielka nadzieja.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Wojciecha w Białej Rawskiej

Tu chrzcili Słowian

Według legendy, obraz Matki Bożej Miłosiernej ufundowała królowa Bona. Czy tak było naprawdę? Nie wiadomo. Wiadomo natomiast na pewno, że cudowny obraz w Białej Rawskiej czczony jest do dziś.

Niewielkie wzgórze nad rzeką Białą było miejscem kultu jeszcze w czasach pogańskich. W tym miejscu znajdowało się prasłowiańskie cmentarzysko. W IX w. uczniowie św. Metodego zbudowali tu kaplicę. Kilkadziesiąt lat później wzgórze było świadkiem jednego z pierwszych chrztów w dziejach Polski. W 966 r. do grupowego chrztu w rzece Białej przystąpiła miejscowa ludność. Kaplica stała się jednym z głównych ośrodków misyjnych na Mazowszu. W XIV w. w Białej Rawskiej erygowano parafię.

Sanktuarium Matki Miłosiernej

Przed wiekami kasztelania, a potem miasto Biała Rawska, leżące przy szlaku łączącym Mazowsze ze Śląskiem, odgrywało ważną rolę. W XVI w. księstwo rawskie, na którego terenie leżała m.in. Biała, było dziedzictwem królowej Bony. To jej przypisuje się ufundowanie dla tutejszego kościoła obrazu malowanego na wzór tego, który znajduje się w rzymskiej Bazylice Matki Bożej Większej. Para-

fianie od dawna otaczają hołdem wizerunek tytułowany rzadko spotykanym mianem Matki Bożej Miłosiernej. W aktach parafialnych z XVIII w. można przeczytać, że w ołtarzu głównym „znajduje się godny czci i łaskami słynący obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku”. W parafii przechowywany jest dokument, wydany przez papieża Piusa X, zezwalający na szerzenie kultu Matki Miłosiernej. Podczas wizyty w Łowiczu, w czerwcu 1999 r., Jan Paweł II poświęcił korony, którymi rok później prymas Józef Glemp uwieńczył obraz.

Z Piastem na stropie

Kościół w Białej Rawskiej należy do najstarszych w diecezji łowickiej. Z pierwotnej budowli nie zostało do naszych czasów prawie nic. Dwa wielkie pożary zniszczyły pierwotne wyposażenie kościoła. Ale i w obecnej świątyni, pochodzącej z połowy XIX w., zachowały się pamiątki z wcześniejszych epok. Ciekawostką jest barokowa ambona w kształcie łodzi. O przeszłości tego terenu jako centrum chrześcijaństwa przypomina współczesne malowidło na stropie, ukazujące postrzyżyny Piasta. Według legendy, akt ten stanowił zapowiedź chrztu Słowian.

Obecnie Biała Rawska to niewielkie miasteczko. Liczy około 4 tys. mieszkańców. O drugie tyle parafię powiększają ludzie z



BOHDAN FUDAŁA

przyległych wiosek. Aby ułatwić im modlitwę, księża w niedzielę odprowadzają Msze św. także w dwóch kaplicach – w Niemirowicach i Wólce Lesiewskiej.

Świeccy bardzo chętnie angażują się w pomoc proboszczowi. W Białej Rawskiej wyjątkowo prężnie działa rada duszpasterska. To pod jej kierunkiem czyniono przygotowania do uroczystości ukoronowania obrazu. Ostatnie medialne oskarżenia wobec księdza proboszcza pokazały, że parafia nie potrafi także czynnie stanąć w obronie swojego duszpasterza. Może m.in. śmiało wyznawanie wiary buduje młodzież? Niezbyt wielka parafia w Białej Rawskiej poszczycić się bowiem może aż trzema klerykami w diecezjalnym seminarium.

BOHDAN FUDAŁA



KS. KANONIK JÓZEF JEROMIN

Urodzony w 1940 r. Święcenia z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego otrzymał w 1967 r. Proboszczem w Białej Rawskiej jest od 1993 r.; w posłudze pomagają mu ks. Dariusz Szląg i ks. Radosław Sawicki.

Oszkarpowana jednonawowa świątynia góruje nad okolicą na niewielkim wzniesieniu

ZDANIEM PROBOSZCZA

Raduje mnie liczny i aktywny udział wiernych w nabożeństwach do Matki Bożej Miłosiernej. Nowenna odbywa się w każdą środę przed wieczorną Mszą świętą. Modlimy się w intencjach Ojczyzny, Kościoła, ważnych wydarzeń bieżących i w intencjach przedstawianych przez wiernych.

Co roku w Wielki Piątek ulicami miasta przechodzi procesja Drogi Krzyżowej. To nabożeństwo – teraz tak popularne w wielu miastach – wprowadziliśmy jako jedni z pierwszych w diecezji łowickiej, na początku mojej posługi jako proboszcza w tej parafii. Uczestniczył w nim tysiące wiernych.

Cieszy zaangażowanie materialne wiernych – mimo ich nie zawsze najlepszej kondycji materialnej – w remonty starego kościoła.

Zapraszamy na Msze święte

- W niedzielę i święta: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00
- W kaplicach: Wólka Lesiewska – 12.00; Niemirowice – 14.30
- W dni powszednie: 7.00, 7.30, 18.00.

GOŚĆ ŁOWICKI

łowicz@goscniedzieln.pl

Adres redakcji: ul. Seminaryjna 6a, 99-400 Łowicz,
tel. 046 837 20 21

Redagują: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału, Bohdan Fułala,
Katarzyna Grabowska, ks. Paweł Stanisławski – asystent kościelny